**2004 ORĘDZIE NA XII ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO - Jan Paweł II**

**2004 ORĘDZIE NA XII ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO - Jan Paweł II**

Niepokalanie Poczęta nadzieją dla Chorych  
Orędzie Ojca Świętego na XII Światowy Dzień Chorego 2004 r.

1. Światowy Dzień Chorego, którego obchody organizowane są każdego roku na innym kontynencie, ma tym razem szczególną wymowę. Obchodzony będzie bowiem w Lourdes — miejscowości we Francji, która stała się celem niezliczonych pielgrzymek, ponieważ 11 lutego 1858 r. objawiła się tam Maryja Panna. W tej górzystej okolicy Maryja zechciała objawić swą macierzyńską miłość, jaką darzy zwłaszcza cierpiących i chorych. Od tamtego czasu daje nam dowody swej obecności i troski.

Wybór padł na sanktuarium w Lourdes, ponieważ w 2004 r. przypada 150. rocznica ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu. Właśnie 8 grudnia 1854 r. mój świętej pamięci poprzednik bł. Pius IX wydał bullę dogmatyczną „Ineffabilis Deus”, w której napisał, «że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia — mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego — została zachowana nietknięta od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego, jest prawdą przez Boga objawioną» (DS 2803). W Lourdes Maryja w tamtejszym dialekcie powiedziała o sobie: «Jestem Niepokalane Poczęcie».

2. Czyż Maryja nie chciała wskazać w tych słowach także na więź łączącą Ją ze zdrowiem i życiem? Jeśli przez grzech pierworodny na świecie pojawiła się śmierć, to przez zasługi Jezusa Chrystusa Bóg zachował Maryję od wszelkiej zmazy grzechu i przyszło do nas zbawienie i życie (por. Rz 5, 12-21).

Dogmat o Niepokalanym Poczęciu wprowadza nas w samo centrum tajemnicy stworzenia i odkupienia (por. Ef 1, 4-12; 3, 9-11). Bóg pragnął obdarzyć stworzonego przez siebie człowieka życiem w obfitości (por. J 10, 10), pod warunkiem jednak, że człowiek w sposób wolny odpowie na tę inicjatywę miłością. Odrzucając ten dar przez nieposłuszeństwo, które doprowadziło go do grzechu, człowiek zerwał życiodajny dialog ze Stwórcą. Bożemu «tak», niosącemu pełnię życia, przeciwstawił swoje «nie», płynące z pychy i przekonania o własnej samowystarczalności, które niesie śmierć (por. Rz 5, 19).

Cała ludzkość dotkliwie doświadczała owego zamknięcia się na Boga. Tylko Maryja z Nazaretu, ze względu na przyszłe zasługi Chrystusa, została poczęta bez skazy grzechu pierworodnego, dzięki czemu była całkowicie otwarta na przyjęcie Bożego zamysłu, a Ojciec niebieski mógł w Niej urzeczywistnić plan powzięty w stosunku do ludzi.

Niepokalane Poczęcie zapowiada harmonijne współbrzmienie Bożego «tak» z owym «tak» Maryi, które wypowie Ona z całkowitym zawierzeniem, kiedy anioł przyniesie Jej zwiastowanie z nieba (por. Łk, 1, 38). To Jej «tak», wypowiedziane w imieniu ludzkości, na nowo otwiera światu bramy Raju dzięki wcieleniu się Słowa Bożego w Jej łonie za sprawą Ducha Świętego (por. Łk 1, 35). Pierwotny zamysł stworzenia zostaje w ten sposób odnowiony i zyskuje nową moc w Chrystusie, a w tym zamyśle ma swoje miejsce także Ona — Matka Dziewica.

3. Oto dziejowy przełom: Niepokalane Poczęcie Maryi rozpoczęło wielkie dzieło odkupienia, które dokonało się za sprawą bezcennej krwi Chrystusa. Każdy człowiek jest powołany, aby w Nim w pełni się realizować, dążąc do doskonałej świętości (por. Kol 1, 28).

Niepokalane Poczęcie jest zatem niczym jutrzenka zapowiadająca promienny dzień Chrystusa, który przez swoją śmierć i zmartwychwstanie przywróci pełną harmonię między Bogiem a ludzkością. Jeśli Jezus jest źródłem życia, które zwycięża śmierć, to Maryja jest troskliwą Matką, która wychodzi naprzeciw oczekiwaniom swoich dzieci, wyjednując dla nich zdrowie ducha i ciała. Takie właśnie orędzie płynie nieustannie z sanktuarium w Lourdes do wszystkich czcicieli Maryi i pielgrzymów. Taka jest także wymowa uzdrowień cielesnych i duchowych, jakie dokonują się w grocie w Massabielle.

Od dnia, kiedy objawiła się Bernadetcie Soubirous, Maryja «leczy» w tym miejscu cierpienia i choroby, przywracając licznym swoim dzieciom również zdrowie ciała. Jednakże cuda znacznie bardziej zdumiewające sprawia w duszach wierzących, otwierając je na spotkanie z Jej Synem Jezusem, który jest prawdziwą odpowiedzią na najgłębsze oczekiwania ludzkiego serca. Duch Święty, który w momencie wcielenia Słowa osłonił Ją swoim cieniem, przemienia dusze niezliczonych chorych, którzy do Niej się uciekają. Nawet wówczas, gdy nie otrzymują daru zdrowia fizycznego, mogą zawsze uzyskać inny, znacznie cenniejszy: nawrócenie serca, źródło pokoju i wewnętrznej radości. Ten dar przemienia ich życie, czyni ich apostołami Chrystusowego krzyża, który jest znakiem nadziei nawet w chwilach najtrudniejszych i najbardziej dotkliwych prób.

4. W Liście apostolskim „Salvifici doloris” napisałem, że cierpienie jest częścią doczesnego doświadczenia człowieka, który musi nauczyć się je akceptować i przezwyciężać (por. n. 2: «L'Osservatore Romano», wyd polskie, n. 1-2/1984, s. 3). Jakże jednak byłoby to możliwe, jeśli nie mocą Chrystusowego krzyża?

W śmierci i zmartwychwstaniu Odkupiciela ludzkie cierpienie znajduje swój najgłębszy sens i zbawczą wartość. Całe brzemię ludzkich udręk i cierpień zawarte jest w tej tajemnicy Boga, który przyjmując naszą ludzką naturę tak bardzo uniżył samego siebie, że stał się «grzechem dla nas» (por. 2 Kor 5, 21). Na Golgocie wziął na swoje barki ciężar win wszystkich ludzi i w poczuciu opuszczenia wołał do Ojca: «Czemuś Mnie opuścił?» (Mt 27, 46).

Z paradoksu krzyża rodzi się odpowiedź na najbardziej niepokojące nas pytania. Chrystus cierpi za nas: bierze na siebie cierpienie wszystkich i je odkupia. Chrystus cierpi z nami, pozwalając nam dzielić z Nim nasze cierpienia. Zjednoczone z cierpieniem Chrystusa, ludzkie cierpienie staje się środkiem zbawienia. Oto dlaczego człowiek wierzący może powiedzieć za św. Pawłem: «Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony dopełniam niedostatki udręk Chrystusa w moim ciele dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół» (Kol 1, 24). Cierpienie, przyjmowane z wiarą, staje się jakby bramą wprowadzającą w tajemnicę odkupieńczego cierpienia Chrystusa. Takie cierpienie nie odbiera już pokoju i szczęścia, bo opromienia je blask zmartwychwstania.

5. U stóp krzyża cierpi w milczeniu Maryja, włączona w szczególny sposób w cierpienia Syna, ustanowiona Matką ludzkości, gotowa orędować za każdym człowiekiem, aby mógł dostąpić zbawienia (por. Jan Paweł II, „Salvifici doloris”, 11 lutego 1984 r., «L'Oservatore Romano», wyd. polskie, n. 1-2/1984, ss. 6-7)). W Lourdes nietrudno jest pojąć ten szczególny udział Matki Bożej w zbawczej misji Chrystusa. Cud Niepokalanego Poczęcia przypomina ludziom wierzącym tę fundamentalną prawdę: zbawienie można osiągnąć jedynie przez uległe podporządkowanie się zamysłowi Ojca, który chciał odkupić świat przez śmierć i zmartwychwstanie swego Jednorodzonego Syna. Przez chrzest wierzący zostaje włączony w ten zbawczy zamysł i oczyszczony z grzechu pierworodnego. Choroba i śmierć, choć pozostają częścią ziemskiej egzystencji, tracą swą negatywną wymowę. W świetle wiary śmierć ciała, pokonana przez śmierć Chrystusa (por. Rz 6, 4), staje się nieuniknionym etapem drogi ku pełni nieśmiertelnego życia.

6. W naszej epoce dokonał się ogromny postęp w zakresie nauki o życiu — fundamentalnym darze Boga, nad którym powierzono nam pieczę. Życie należy przyjąć, szanować i ochraniać od jego początku aż po naturalny kres. Wraz z życiem trzeba chronić rodzinę — kolebkę każdego rodzącego się życia.

Mówi się dziś powszechnie o «inżynierii genetycznej»: określenie to ma wskazywać na niezwykłe możliwości oddziaływania na same źródła życia, jakie otwiera przed nami współczesna nauka. Należy popierać wszelki autentyczny postęp na tym polu, pod warunkiem, że nauka szanować będzie zawsze prawa i godność człowieka od chwili jego poczęcia. Nikt bowiem nie może rościć sobie prawa do niszczenia ludzkiego życia albo bezkarnego manipulowania nim. Szczególnym zadaniem duszpasterzy służby zdrowia jest uwrażliwianie osób pracujących w tej delikatnej dziedzinie, ażeby czuły się zawsze zobowiązane do służenia życiu.

Przy okazji Światowego Dnia Chorego pragnę podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w duszpasterstwo służby zdrowia, zwłaszcza biskupom, którzy w poszczególnych Konferencjach Episkopatu zajmują się tą dziedziną, kapelanom, proboszczom i pozostałym duszpasterzom, zakonom i zgromadzeniom zakonnym, wolontariuszom i wszystkim, którzy w obliczu choroby, cierpienia i śmierci niestrudzenie składają przekonujące świadectwo o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa.

Słowa wdzięczności pragnę skierować też do pracowników służby zdrowia, do personelu medycznego i paramedycznego, do naukowców, zwłaszcza tych, którzy pracują nad nowymi lekami oraz do tych, którzy zajmują się produkcją leków dostępnych także dla osób mniej zamożnych.

Wszystkich zawierzam Najświętszej Maryi Pannie, czczonej w sanktuarium w Lourdes jako Niepokalanie Poczęta. Niech Ona pomaga każdemu chrześcijaninowi dawać świadectwo, że jedyną prawdziwą odpowiedzią na chorobę, cierpienie i śmierć jest Chrystus, nasz Pan, który dla nas umarł i zmartwychwstał.

W tym duchu, z całego serca udzielam specjalnego Apostolskiego Błogosławieństwa wszystkim uczestnikom obchodów Dnia Chorego.

Watykan, 1 grudnia 2003 r.

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ